

# TYGODNIK

## PETERSBURSKI.

### WIADOMOŚCI KRAJOWE.

*Petersburg, 4 Marca.* Przez **NAJWYŻSZE** rozkazy dzienne z d. 25 Lut. J. C. M. W. **XIĄŻĘ MICHAŁ** mianowany szefem Głuchowskiego pułku kirysjerów. Dowódca 1 brygady 1 dyw. Strzelców konnych Jenerał-Major *Parfacki* Inspektorem całej czynnej artylleryi oddzielnego korpusu Kaukaz. z d. 25 Lutego Liczący się w wojsku Jen. Major *Nożin*, Jenerałem 8. okręgu Straży wewnętrznej na miejsce Jener. Majora *Brewerna*, który ma się liczyć w tejże straży. z d. 26 Lutego Dowódca 2 br. 22 dyw. pieszej Jener. Major *Łaptiew* 1. Dowódca 3 bryg. 5 dyw. pieszej. Zostający przy szefie 21 dyw. pieszej Jener. Major *Pojarkow*, Dowódca 2 bryg. 22 dyw. pieszej.

— Przez **NAJWYŻSZE** Ukazy do Rząd. Senatu z d. 8 Lutego zmienione zostają Ukazy dane do Rząd. Senatu 26 Sierpnia 1818, 7 Czerwca 1820 i 15 Marca 1821, i odtąd właścicielom majątków ziemskich w powiatach, gdzie są osady wojskowe, dozwala się oddawać rekrutów w czasie pokoju w naturze albo płacić za każdego po 1000 rubli. Obok tego zniesione zostaje prawidło, pomieszczone w **NAJWYŻSZYM** ukazie, danym 26 Sierpnia 1818 r. na imię P. Ministra Spraw Wewn. o nieprzyjmowaniu kwitów w rachunku za rekrutów, (о неприяіиъ зачешныхъ квитанцій) i odtąd kwity te mają być zaliczane na mocy ogólnych prawideł. z d. 14 Lutego. Z liczby kandydatów wybranych przez Szlachtę Gubernii Podolskiej i obwodu Białostockiego, zatwierdzeni zostają Prezydentami Sądów Głównych: *Podolskiego*; 1 Depart. były Lejtnant morskiej służby *Herman Lang*; 2 Depart. były Marszałek Ptu Jampolskiego *Eustachy Sabański*; *Białostockiego*: 1 Depart. Józef *Ołdakowski* i 2 Depart. Józef *Lyszczyński*. z d. 18 Lutego. Służący w Wojennej kancelarii J. C. M. **CESARZEWICZA** urzędnicy etatu prówjantskiego 6 kl. *Biełousow* i *Własow* wyniesieni zostają do klasy 5. z d. 21 Lutego. Sędzia sądu sumiennego Petersb. mający stopień Szambelana Rad. Kol. Xżę *Dondukow-Karsakow* otrzymuje stopień Rady Stanu.

Przez **NAJWYŻSZY** Ukaz do P. Wojennego Gubernatora Małorossyi, **CESARZ JMC** oświadczyć raczył **SWOJE** zadowolenie Szlachcie Gubernii Połtawskiej która ofiarowała dobrowolnie od każdej duszy po 2 ruble jednocześnie, lub po 10 kop. stałej opłaty, na korzyść zakładającego się w Połtawie korpusu kadetów.

**NAJWYŻSZYM** rozkazem objawionym Rząd. Senatowi 18 Lutego przez P. Zarządzającego Minist. Sprawiedliwości, Senator Radzca Tajny *Posnikow* naznaczony zostaje do zasiadania w 1 oddziale 3 Departam. Senatu.

— 15 Lutego N. **PAN** raczył ozdobić P. Eynard, obywatela Genewskiego orderem S. Anny 2 kl. w nagrodę usług oddanych przez niego cierpiącej ludzkości.

— Z Rząd. Senatu 1 Depart. wyszły następnne Ukazy. 1.) 21 Lutego o nieprzyjmowaniu do żadnej służby rządowej byłego Porucznika *Robusza*; 2.) *tegoż dnia*, z zaleceniem wszystkim władzom aby odezwy komisji kontroli czasowej, ustanowionej do obrachunków wydziału Morskiego po rok 1828, spełniane były niezwłocznie. 3.) 24 Lutego O porządku jakim mają być ogłaszane stronom interesowanym rachunki ukończone w komisjach czasowych przy Kontroli (Jzbie Obrachunkowej) Państwa ustanowionych. Rachunki tego rodzaju mogą być albo takie, za któremi skarb poszukuje swoich należności, na prywatnych przedsiębiorcach (подрядчики) albo rachunki należności od skarbu dla tych ostatnich. Pierwsze i drugie odbywały się dotąd tajemnie, i same tylko ostateczne ich wypadki stronom tajemniane były. Z mocy niniejszego prawa, (**NAJWYŻEJ** zatwierdzonego 21 Stycznia t. r.) Komisje, po ukończeniu rachunków obu wspomnianych rodzajów, będą o tém ogłaszały przez gazety trzykrotnie. Stronom wolno będzie stawić się w komisjach dla sprawdzenia rachunków, i czynienia prawnych zarzutów. Zakres po upłynieniu którego strona niestawiająca traci takowe prawo, jest 6 miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia. Po przybyciu strony, w ciągu prawnego terminu, daje się jej jeszcze osobny (nie dłuższy jednak nad 3 miesiące) zakres do przejrzenia rachunków. 4.) 25 Lutego. Aby nie naznaczać wojskowych rang niższych do służby w Senacie i innych władzach z wydziału sprawiedliwości, przed ukonczaniem rozpoznania tego przedmiotu w komitecie PP. Ministrów 5.) *tegoż dnia* O rozdaniu mieszkańcom m. Smoleńska stanu kupieckiego i miejskiego, pożyczek pieniężnych na rozmaite zakłady. 6.) *tegoż dnia* O uznaniu kupców *Haira* i *Nikolicza* konsulami Norweskimi: pierwszego w Taganrogu i Marjupolu, a drugiego w Teodozyi. 7.) 26 Lutego Z oświadczeniem **MONARSZEGO** zadowolenia Gubernatorowi Wiatskiemu *Rychlewskiemu* za ukończenie w naznaczonym terminie naboru rekrutów.

— S powodu szczęśliwie ukończonej wojny Feldmarszałek Hr. *Dibicz-Zabałkanski* otrzymał od Króla Jmci Pruskiego najwyższy order *Orła czarnego* ozdobiony

brylantami, z wielce pochlebnym Reskryptem, datowanym 30 Grudnia zeszłego roku.

— N. CESARZOWA raczyła udarować kosztownym brylantowym pierścieniem P. Bułharyna, autora romansu historycznego: *Dymitry Samozwaniec*.

— Liczba uczniów w Uniwersytecie Dorpatskim wynosi 647; s tych 263 jest z Liwonii, 90 z Estonii 126 s Kurlandyi, 157 z innych prowincyi, 11 cudzoziemców W tej liczbie 84 przykłada się do Teologii, 80 do prawa, 227 do medycyny, 256 do Filozofii.

Warszawa 4 Marca. N. Cesarz i Król Jmci przyjąwszy najlaskawiej ofiarowane Mu exemplarze dzieł: *Rys historii polskiej P. Mikłaszewskiego* rady kommissji cent. likwid. i *Abecadnik Zmudzki P. Kajetana Niczabitoskiego*, Członka Towarz. Nauk: Krakow: Sekr. K. C., raczył obdarzyć autorów tychże dzieł pierścieniami brylantowemi.

— Żona i córka pewnego fabrykanta angielskiego w Warszawie, wywdzięczając się miastu za to że im się tu dobrze powodzi, otworzyły na przedmieściu rodzaj domu schronienia dla ubogich dziewczynek, przyjęły dyrektora który je uczy czytać i pisać, a same pokazują im różne roboty i jak najtroskliwiej pilnują.

Numera Seryi obligacyi Udziałowych 42,000,000 pożyczki w dniu 1 i 2 Marca b. r. r. losem wyciągnięte, iako mające należeć do losowania szczegółowego w dniu 15 Marca t. r.

28	439	743	1228	1397	1603	1804	2178	2555	2760
41	491	775	1250	1398	1609	1806	2190	2582	2815
102	505	774	1239	1412	1652	1821	2205	2599	2818
103	510	916	1251	1445	1659	1856	2251	2600	2820
113	532	1039	1285	1477	1674	1879	2234	2622	2836
146	559	1047	1287	1504	1692	1956	2264	2625	2848
170	577	1071	1297	1512	1717	2057	2340	2633	2902
185	652	1076	1328	1528	1738	2085	2347	2679	2929
191	659	1135	1356	1460	1741	2113	2403	2683	
232	684	1144	1360	1574	1742	2149	2471	2705	
248	703	1148	1390	1576	1774	2157	2536	2713	
384	717	1216	1393	1601	1780	2161	2549	2755	

(Gaz. Sen. Gaz. Peter. R. Jnw. J. de St. P. Pszcz. Połn. Gaz. Poł. Kur. Pol.)

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 23 Lutego. Z roszczeń jakie w ostatnich dniach toczyły się na posiedzeniach Parlamentu, najważniejszymi były (przynajmniej w historycznym względzie) spory o sprawach Grecyi, o czem rzecz wprowadzona była w Izbie Parów przez Lorda Hollanda, a w Niższej przez Lorda Dżona Russel. Rosprawy te podały Ministrom powód do objaśnień, które nie mogą nie być przyjemnymi dla przyjaciół ludzkości.

Wiemy teraz s pewnością, iż lubo granice Grecji nie dojdą do Arta i Wolo, i Kandja zostanie przy Turcyi, nowe to Państwo będzie się jednak rościagać za Peloponez, i Atyka wejdzie do jego składu; najważniejsza zaś to iż te oddzielone od porty prowincje pozostaną w zupełnej niepodległości Sułtanowi. Co się tyczy ostatniej wojny Tureckiej, Ministrowie poczytują ją za zupełnie sprawiedliwą ze strony Rossyi, naganiają upor Sułtana, który, jak się zdaje, nie miał żadnego powodu polegać na pomocy Anglii, owszem, rząd nasz przed wydaniem sławnego Hati-szeryfu i potem, zawsze doradzał Porcie

aby zadośćuczyniła słusznym żądaniom Rossyi. Ministrowie twierdzą iż przewidywali koniec wojny, i że jakkolwiek przyczyny polityczne kazały im żądać zachowania Państwa Tureckiego w Europie, nie mogły wszakże zniewolić ich do podjęcia oręża za Mocarstwo, które prowadziło wojnę jawnie niesprawiedliwą. Upewniali także iż w całym ciągu narad między trzema Mocarstwami, panowała nieprzerwana zgoda; w przedmiocie zwłaszcza rozciągnięcia Grecyi, niebyło najmniejszej sprzeczki.

— Nie mniejszej wagi były rosprawy o stanie rządu Portugalskiego, i o postępowaniu rządu Angielskiego w okolicznościach dotyczących się tego kraju. Hr. Aberdeen i Xżę Wellington odpowiadali i składali historyczne dowody, iż Anglija nigdy nie mięszała się do wewnętrznych spraw Portugalii, lecz tylko dawała swoje rady; że konstytucja tego mocarstwa była dziełem samego D. Pedra i że przywiezienie jej przez naszego posła z Brazylji, było postępkem własnej jego odpowiedzialności, wykonanym bez wiedzy jego dworu. Co się tyczy przywłaszczenia najwyższej władzy przez D. Migela, sam Hr. Aberdeen niczem nie mógł usprawiedliwić tego postępku lecz mu się zdaje, iż naród Portugalski powinien mieć prawo wybrania sobie Króla, i że nasz rząd—jeżeli tego wzajemne dwóch Państw interesa wymagają—powinien mieć sobie za obowiązek wejść w przyjazne stosunki s tym Władzcą bez względu na jego charakter osobisty. Dla wzbronienia D. Migelowi objęcia tronu, Anglija żadną miarą nie mogła uczynić więcej niż dotąd zrobiła, i jeśliby wypowiedziała wojnę, toby poniosła cały jej ciężar, gdyż rząd Brazyljski naganiał postępowanie swoich Agentów Europejskich, nie przedsiębrał, i zapewna już nie przedsięweźmie kroków nieprzyjacielskich przeciwko Portugalii. J tak niema zda się wątpliwości, iż Don Migel wkrótce zostanie przyznany przez nasz rząd, pod warunkiem jednak ogłoszenia powszechnego przebaczenia (Amnestyi).

— W Izbie niższej toczyły się mnogie rosprawy, w których ex-ministrowie (Huskisson, Palmerston, Grant) występowali jako najczynniejsi i najwięcej w polityce oświeceni przeciwnicy Ministerstwa.

Na posiedzeniu 16 Lutego P. Peel odpowiadając na pytania i zarzuty Lorda Russel oświadczył iż w toczących się układach, nie ma wcale dążenia do nadania Grecyi rządu despotycznego, i żadnego wpływu na jej wewnętrzne sprawy. Co do granic nowego Państwa zapewniał imieniem Ministerstwa że terazniejsze umowy więcej niż wszelkie dotychczasowe, sprzyjają niepodległości, szczęściu i bezpieczeństwu Grecyi. Granice nie tylko obejmować mają Moreę lecz i wszystkie znaczniejsze jeograficzne punkta do których przywiązane są nasze historyczne i klasyczne wspomnienia. Na posiedzeniu 17 Lutego Komitet skarbowy zgodnie uchwalił następane summy: 2,500,000 f. s. na służbę Królewską, 25,438,800, na wykupno biletów skarbu wypuszczonych w 1829 i 1830 roku, 168,800 za bilety skarbu, wydane jako zadatek na dokonanie robót publicznych i wybudowanie kościołów. Na posiedzeniu 18 Lutego P. Peel mówił o odmianach jakie zamierza wprowadzić do sądownictwa, i których głównym celem jest przyspieszenie sprawiedliwości i zmniejszenie kosztów prawnych. Lord Blandford podał projekt wielkich odmian w Parlamencie, oparli się jemu Ministrowie i projekt wsparty tylko 57 głosami, upadł.

Na posiedzeniu 19 Lutego Kanclerz Skarbu wniósł do Komitetu skarbowego zmniejszenia wydatków publicznych na 1,500.000 funt. st.

— 15 Lutego zgorzał teatr opery Angielskiej, Strand, i dziesięć przyległych domów. Właściciel teatru P. Arnold oszacował szkodę na 80,000 f. st.

— Znakomity Brazylijczyk P. Tomasi wyjechał z Rio-Janeiro do Europy z ostatecznym postanowieniem swego Cesarza względem Portugalii.

*Paryż 22 Lutego.* Posiedzenie Królewskie dla otwarcia Izby, naznaczone jest na 2 Marca.

— Były Wice-Prezydent Kolumbii Jenerał Santander przybył tutaj na ciągle mieszkanie. Jenerał ten ma tylko 36 lat wieku.

— Lond. Kurier od 25 Lutego donosi za rzecz nie wątpliwą iż układy dotyczące się Grecji są zupełnie ukończone, i że władza najwyższa w tym kraju ma być powierzona xięciu Leopoldowi Saxo-Koburgskiemu s tytułem *Xięcia Panującego*.

— Minister spraw wewnętrznych dał rozkaz zrobienia z marmuru krajowego posągów Kornela, Rasyna, Moliera i Lafontena, dla pomieszczenia ich w sali rocznych posiedzeń Instytutu.

— Sławny Skrzypek Paganini niedawno tu przybył.

— 26 Lutego W skutek usilnych starań Pośta Francuskiego w Konstantynopolu Sułtan zezwolił na przebywanie Patriarchy Katolickiego w Stambule. J tak Katolicy poddani Porty będą mieli teraz w osobie Arcy-Kapłana przytomnego obrócić praw swych pod opieką Francji.

— Paryskie dzienniki wyliczają półki mające należeć do wyprawy Algierskiej. Chwała s tego przedsięwzięcia należeć będzie, zarówno wszystkim woyskom Francji: gdyż s każdego Korpusu ma być oddzielona część wojska dla utworzenia 40,000 korpusu. Wybor naczelników nie jest jeszcze zatwierdzonym. W krotce oczekują mianowania głównego dowodcy.

*Stokholm 25 Lutego.* Sejm Norwęski otwarty został 19 t. m. mowę Królewską czytał Radca St. Kollet. — Miasto Fridrichstadt mocno ucierpiało od pożaru który wybuchnął w nocy 15—16 t. m. Wiele gmachow publicznych i 40 domów właścicieli prywatnych stało się pastwą płomieni.

*Bruxella 22 Lutego.* Rzeka Meza (Meuse) sprawiła wielką powódź w Maeseyk. Wsi Dilsen i Stockhem są pod wodą. Od roku 1784 niebyło przykładu podobnej wysokości wody, która nie przestaje wzbierać.

*Munich 19 Lutego.* Xżna Leuchtenberg otrzymała wczora własnoręczny list Cesarza Brazylijskiego s którego dowiedziano się iż J. C. M. po doświadczonym przypadku zupełnie już przyszedł do zdrowia, i że pierwsze doniesienia o szczegółach tego przypadku były bardzo przesadzone.

(Gaz. Pet. J. de S. Pet. Pszcz. Połn. Zuschauer.)

## WIADOMOŚCI HANDLOWE.

*Wyciąg ze sprawozdania Wydziału Rękodzielni i handlu krajowego w Min. Skarbu za rok 1829.*

W ciągu dwóch ostatnich lat, przedsięwzięte zostały w celu udoskonalania rękodzielni i przemysłu krajowego rozmaite ważne środki i urządzenia. Główniejsze z nich, wykonane powiększej części w 1829 roku, są następujące:

Ustanowienie Rady rękodzielniczej, Wystawa Rossyjskich krajowych wyrobów, Instytut Technologiczny, szkoła Żeglarstwa i Rada handlowa.

*Rada Rękodzielnicza* wykryła że w r. 1828 znajdowało się w kraju różnego rodzaju rękodzielni 5244 i w nich ludzi pracujących 225,414.—Przeto 122 rękodzielni i 15,867 osób więcej niż w 1827 r. Ukończyła i przedstawiła Radzie Państwa dzieło o stęplowaniu krajowych wyrobów. Rozpoznała szczegółowie ustawy o przywilejach i doprowadziła do skutku Wystawę publiczną wyrobów krajowych.

Pierwsza ta wystawa zwróciła na siebie powszechną uwagę i miała dziwne powodzenie. Był to wypadek prawdziwie narodowej ważności.

Do rozprzestrzenienia w ogólności pożytecznych zakładów, przyczyniło się znacznie wydawanie Dziennika rękodzielni, sprowadzenie i rozdanie rękodzielniom prób najlepszych zagranicznych wyrobów, oraz najnowszych wzorów angielskich motowideł, tkackich warstawat i machin.

W tym że celu, mianowany został przy poselstwie Paryskim Agent Ministerstwa Skarbu, którego obowiązkiem jest, mieć ciąglą bacność na postęp doskonalących się rękodzielni we Francji, Anglii i Niderlandach i udzielać naszym przedsiębiorcom wszelkich potrzebnych pomocy.

Do szczególnych czynności Wydziału rękodzielni należą ulgi użyczone różnym nowozaprowadzonym fabrykom, rozdane nadgrody, pieniądze wsparcia i przywileje.

Zakład do gatunkowania wełny w Moskwie podług ustanowionego w 1829 r. urzędzenia, przyprowadzony został do skutku.

W zachodnich a bardziej jeszcze w południowych Gubernijach rozmnażanie cienko-wełnistych owiec, idzie s pożądanym skutkiem, tak że w osadzie Anhaltynskiej jest już 8486 sztuk owiec najlepszego rodzaju. Do tej że osady przypędzono nadto pewną ilość koni i rogatego bydła, oraz przybyło z Niemiec około 70, różnych rzemieślników.

Do Gruzji i prowincyi Zakaukaskich wysłany został P. Morenas w celu rozmnożenia tam niektórych roślin ze stref między-zwrotnikowych, udoskonalenia już istniejących zaprowadzeń tego rodzaju, i zakładów jedwabnych.

Dla tegoż kraju sprowadzone zostały s Francji najlepsze gatunki szczepu winnego i posłano tam najętych na lat kilka będnarzy.

Potrzebowania bawełnianych i jedwabnych wyrobów Rossyjskich do prowincyi Zakaukaskich i Persyi, znacznie się wzmogło.

*Instytut Technologiczny* ma być w krotce odkryty.

Dla rozszerzenia przemysłu i handlu krajowego, sprostowania ogólnych pojęć o tym przedmiocie i rościagnienia opieki nad stanem handlarzy, ustanowiona została przy Ministerstwie Skarbu *Rada Handlowa* mająca swoje oddziały w Moskwie, Rydze, Archangelsku, Odessie, Taganrogu i innych stanowiskach, na których będzie tego potrzeba.

Interesa *kompanii Amerykańskiej* szły pomyslnie i przedsięwzięte wyprawy do wysp Szantarskich i 18 Kurylskiej, oraz na północ wewnętrznej części naszej Ameryki, obiecują rozszerzenie nadal obrotów. Nowa droga od Jakutsk ku Ochotskiemu morzu, jeżeli dalsze jej wybadywanie nie napotka przeszkód, posłuży ku złatwieniu stosunków naszych z osadami. S powodu wielu niedo-

godności główna Faktorija kompanii, przeniesioną została z wyspy Sitchy na wyspę Kodjak.

W Handlu na jarmarkach krajowych w ogólności, w roku ubiegłym więcej było życia niż w poprzednich latach.

W Petersburgu założoną została szkoła szyprów, sterników i cieśli okrętowych ze stanu miejskiego i kupieckiego (\*), wkrótce potem postanowiono dodatkowe prawidła o urzędzeniu handlowego żeglarsstwa, któremi obok użyzycznych ulg i zachęceń, uprzątnione zostają rozmaite formy i przeszkody, zawadzające rozwinięciu tej gałęzi przemysłu.

Podług wiadomości otrzymanych od Rządców Gubernii, pobudowano w 1829 roku statków do żeglugi po jeziorach 144, rzecznych 4978. W 1828 liczba pierwszych była 66 a ostatnich około 8000.

Wyrób sukien dla wojska, w zupełności zadośćuczynił nadzwyczajnej s powodu wojny potrzebie; i ceny, (prócz mażoznacznego podniesienia się surowych gatunków) nie uległy odmianie, pomimo dość wysokich cen, jakie były na prostą wełnę.

— Między innymi wiadomościami handlowymi, z *Gdańska* z d. 12 *Lutego* donoszą: iż w ostatnich latach wywóz towarowego sosnowego drzewa do Francji, znacznie się powiększył i coraz wzrasta, tak że się można spodziewać pomyślnych skutków s takowego handlu; kiedy przeciwnie do Anglii coraz mniej drzewa potrzebują.

Teraz w składach w Gdańsku znajduje się około 27,000 brusow (8000 mniej niż w końcu 1828) a kłód 70,000 sztuk t. j. prawie dwa razy tyle ile było w zaprzszłym roku. Lecz większa część tych zapasow jest tak złego gatunku, iż sprzedaż nie wyniosłaby cła za granicą i kosztów przewozu.

Ostrzegają przytém Rossyjskich i Polskich obywateli, iż dla własnych korzyści powinni by starac się posyłać do Gdańska drzewo dobrego gatunku, iżby przy spławie za granicę mogły się opłacić kosztu przewozu i nadzwyczajnego cła ktore się pobiera w Anglii, gdyż drzewo sredniego gatunku może być tylko potrzebowane w Gdańsku po wyczerpaniu miejscowych zapasow.

Z wysłanych stąd zagranicę 1,048,000. (527,000 więcej aniżeli w roku zaprzszłym) sztuk klepki, wiele bardzo powieziono do Francyi, ale z odebranych wiadomości widać iż tam cena na ten przedmiot spadła s powodu nieurodzaju win. Ceny zaś na dębowe brusy i deski pozostaną, jak się zdaje, te same co i w roku przszłym.

Potażu pozostało tylko 96,000 becz. powiększej części podłego, tak że jeżeli z Polski zaczną go przywozić w dobrym gatunku, to można się spodziewać cen takich jakie były w przszłej jesieni.

Z liczby 1285 centn. wełny wysłanej za granicę, Polskiej było tylko 75 centn.

W ogólności zaś wszystkich towarow Polskich i Rosyjskich wyszło Wisłą na 31,341,065. złot. Pols.

*Paryż* 20 *Lut.* W Dzienniku handlowym piszą iż wyszło Królewskie postanowienie mające być ogłoszone po otwarciu Jzb, o nadaniu Paryżowi składowego prawa na towary kolonialne.

— Nigdy niebyło w Hiszpanii tyle przemycań ile teraz, s powodu nieurządzenia jeszcze pogranicznej straży.

*Ryga* 17 *Lut.* Drujskiej pieńki przedano zawczora około 200 bierkowcow od 102 r. 75 k. as.—104 r.

(\*) Tygodnik Petersb. No. 5 str. 34.

60 k. za czystą od 89—91 r. 75 k. za połową i po 55 r. a za pakułę. — Lnianego siemienia oczyszczonego na olej przedano małą ilość po 13 r 50 k. za becz. z opłatą z góry a po 14 r. z. 10<sup>0</sup>/<sub>0</sub> zadatku. — Konopnego siemienia beczkę przedawano po 8 r. 25 k. z 10<sup>0</sup>/<sub>0</sub> proc. zadatku, na tę cenę są i dopiero kupujący. — Żyta cokolwiek więcej potrzebowano i przedano 600 łaszt. po 145 r. z opłatą z gory, a po 150 r. z opł. połowy i 155 r. z zadatkiem 10<sup>0</sup>/<sub>0</sub> proc.

— Donoszą s *Kijowa* z d. 11 *Lut.* Wartość towarow krajowych i zagranicznych wystawionych na jarmarku Trzykrólskim wynosiła do 1,545,450 r. Koni i baranow znajdowało się na 16,800 r. Sprzedano towarow na 626,875 r.

#### KURS WEXLOWY I PIENIĘŻNY.

*Petersburg.* 21 *Lut.*

Na Londyn . . . . . na 3 mies. pens. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, <sup>17</sup>/<sub>32</sub>.  
— Amsterdam . . . . . — 65 dni. cens. 53<sup>5</sup>/<sub>8</sub>.  
— Hamburg . . . . . — 65 dni. szyl. bko. 9 <sup>25</sup>/<sub>32</sub>.  
— — — — — 5 mies. . . . . 92<sup>5</sup>/<sub>32</sub>, <sup>1</sup>/<sub>2</sub>.  
— Paryż . . . . . — 3 mies. sant. 112<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

Rubel srebrny . . . . . 3 r. 68<sup>1</sup>/<sub>2</sub> k.

*Niestający dochod komisji umorzenia długow.*  
6 <sup>0</sup>/<sub>0</sub> assygnatami . . . . . 138 proc.

*Ryga* 20 *Lutego.*

Rubel srebrny . . . . . 3 r. 66<sup>1</sup>/<sub>2</sub> k.

*Odessa* 14 *Lutego.*

Na Wiedeń . . . . . na 39 dni krejc 26 <sup>1</sup>/<sub>10</sub>.  
— — — — — 3 mies. — 26<sup>3</sup>/<sub>8</sub>.  
— Genue . . . . . — 75 dni sant. 115<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, 115<sup>15</sup>/<sub>16</sub>.  
— Konstantynopol . . . . . — 21 — par. 132<sup>28</sup>/<sub>121</sub>, 135<sup>27</sup>/<sub>131</sub>.  
— Londyn . . . . . — 75 — pens. 19<sup>10</sup>/<sub>25</sub>.  
— Marsylię . . . . . — 3 mies. stan. 112<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.  
— Maltę . . . . . — 31 dzień. tar. 6<sup>2</sup>/<sub>3</sub>.  
Imperjał . . . . . 38 r. 40 k. 38 r. 50 k.  
Mahmud miękki . . . . . 13 — 68 — 3 — 70 —  
Rubel srebr . . . . . 5 — 69<sup>1</sup>/<sub>2</sub> — 5 — 70 —  
Talar Hiszpański . . . . . 4 — 55 — 4 — 80<sup>1</sup>/<sub>2</sub> —  
Dukat Hollend. . . . . 10 — 55 — 10 — 65 —

(Gaz. Handl.)

## LITERATURA.

### O DUCHU LITERATURY HISZPAŃSKIEJ W XIX WIEKU.

W wiekach XVI i XVII, Literatura Hiszpańska stanęła na najwyższym stopniu świetności, i w tymże prawie czasie półwysep Iberyjski znajdował się na szczycie politycznej sławy. Przemozna Monarchija którą Karol V swym następcom zostawił, obejmowała niemal połowę kuli ziemskiej: Wiedeń i Potozi, Flandrija i Ceuta, wyspy mórz Azjatyckiego i Amerykańskiego do niej należały. Stąd słusznie powiadano, iż nad posiadłościami hiszpańskimi, w czterech częściach świata rozsypanemi, słońce nigdy nie zachodzi.

J Literatura dotrzymywała kroku tej wielkości. Hiszpanija miała już swe bohaterskie sztuki, dramy, komedije i tragedije, kiedy we Francyi i innych krajach o podobnych

utworach i pojęcia niemiano; w dramatyczne dzieła była bogatszą niż dziś jeszcze cała reszta Europy. Nikt się nadtem niezdziwi, kto zważy iż jeden Lopez de Vega 1800 sztuk teatralnych i 400 *autos sacramentales* napisał.

Dramom tym i trajediom niezbywa ani na wysokich uczuciach, ani na religijnym fanatyzmie; od tego ostatniego nawet niemogły być wolne, gdy sam obfity Lopez od współczesnych «fenixem» nazywany, był mnichem i przypuszczonym do tajemnic Inkwizycji; podobał się nadzwyczajnie swemu narodowi, nie dla tego że był pobożny, lecz że był zapamiętałe fanatyczny.

Pomimo to, w dramatach jego nie same tylko przez fanatyzm natchnione znajdujemy rzeczy, jest tam wszystko: sceny miłosne, pojedynki, processyje, spowiedzi, porwania, zabójstwa, msze, Niebo i piekło, Święci i czarci, schadzki kochanków i serenady, słowem całe wewnętrzne życie Hiszpanii. U późniejszych naśladowców jego Montalvana i Kalderona, charakter dramatycznej sztuki bynajmniej się nie zmienia.

Co do do stylu, mocna orientalność w części zachodniej Europy, zadziwiałaby niezawodnie każdego ktoby niewiedział iak wielki na nie wpływ wywarło długie i przemożne Arabów panowanie. Styl ten jest błyszczący, nienaturalny: naprożno byłoby szukać prawdy w dialogu, lub prostoty w akcyi. Wrodzona zdaje się charakterowi hiszpańskiemu pragnąć nadzwyczajnych na scenie przedstawień, jakich w pospolitem nie widzi życiu i żeby sobie utworzyć wyobrażenie o tym antitezami, *conchetti* i prozopopeją nastrzępionym stylu, dość jest wybrać na los szczęścia wyjątek, naprzykład następujące wiersze s Kalderona:

«Wszedłem zalotny do pokoju moiej siostry i z nią wśród dam otaczających widziałem Donę Annę. Widziałem w ogrodzie miłości na czele pospolitych kwiatów różę nadobną i piękną, ale nie, co mówię, kiedy dobrze zważam, widziałem wśród wielu róż gwiazdę, a raczej wśród wielu gwiazd gwiazdę Wenus, lecz gdy się lepiej jej bóstwu przypatrzę, widziałem wśród wielu gwiazd, Wenerę promieniste słońce, dające jasność otaczającym planetom, widziałem niebo dla słońc wielu.»

Taka to przesada coraz rosnąca, wprawia Hiszpanów w najwyższe zachwycenie. Widzimy tu jak dalece podług rozmaitych pojęć i różnej narodowości, często rzeczy bez sensu i znaczenia obudzają powszechny entuzjazm.

Gdy po wojnie o następstwo tronu, członek domu Burbónów zajął tron Karola V. wszystko pochyliło się ku upadkowi, i literatura nie mogła ostać się dłużej na dawnym stopniu; straciła oryginalność przez naśladowanie francuskiej, która niższe daleko od dawniej hiszpańskiej trzymała miejsce. Cazinareś był ostatnim starej szkoły poetą. Naśladowania Francuskiej szkoły, zapewniające cały wiek XVIII. są słabe i małej wartości.

Sprawcą tego literackiego odszczepieństwa był Don Jgnacio de Luzan, zgłębił Arystotelesa (\*) i poetyckie swe pisma wydał w 1737 r. S tej epoki poezija przestała być potrzebą duszy, dążeniem nieprzewyciężonem, i stała się tylko przyjemną rozrywką, nie była już ową *furia grande e sonora* która podług Kamoensa.

*O peito acende e a cór ao gesto muda.* (Zapala serce i pędzi żywy na twarz rumieniec:)

Don Montiano i Luyando, Moratin ojciec i Józef Velazquez pracowali w nowym duchu, Tym czasem i stara

szkoła nie wszystkich jeszcze straciła stronników. Garcias de la Huerta stanął w obronie i starał się nawet jej błędy i niedostatki usprawiedliwić, przetłomaczył Zairę Woltera, nie zbyt szczęśliwie; jego pomszczony Agamemnon (*Agamemnon Vengado*) jest zagmatwany i napuszony. Tylko w «Rachel» odstąpił od zwykłego trybu, wielki charakter Hernana skreślony jest po mistrzowsku, gdy Rachel tym czasem umiera s *conchetti* w ustach; mówiąc naprzykład o łzach które wylewa, «Pary unoszące się z mych oczu posyła miłośny płomień który w mym sercu ukrywam.»

Luciano Francisco Comella i Ramon de la Crusycano w komedii i dramie pozostali dawnym prawidłem wienemi.

Taki był stan Literatury Hiszpańskiej do XIX wieku, z nim zaczęły się rozruchy w Hiszpanii i większa część znakomitszych poetów skończyła życie na wygnaniu.

J teraz jeszcze Hiszpańska Literatura dzieli się na dwie osobne szkoły, francuską czyli *klassyczną* i narodową czyli *romantyczną*.

Do pierwszej z nich należy Martinez de la Rosa, osiadły we Francyi, wiersz zaleca się czystością i harmoniją, lecz muza jego za nadto zda się być bojaźliwą, poema *Zaragoza* której bohaterem *Palafox*, daje nam tego dowód. Martinez jest wielkim czcicielem i naśladowcą Alfieriego. Jako członek kortezów napisał on w 1812 w Kadyxie swoją *Viuda de Padilla*. W tymże samym roku wydał i drugą jeszcze komedię pod tytułem: *Lo que puede un empleo*; jego sztuka *La Nina en Casa y la Madre en Mascara*, (córka w domu a matka na balu) w 1821. była graną w Madrycie.

Don Manuel de Quintana należy do jednej s poprzedzającym sekty. Przesadzony klassycyzm, niewolnicze naśladowanie form francuskich, przemagają w pięcio-aktowej tragedij jego Pelaya, przedmiot jest tenże sam co i Ormezindy Mikolaja Fernandez de Moratin, którego z Leandrem Fernandezem de Moratin, brać za jedno nie należy.

Don Gaspar Melchior de Jovellanos jest podobno pierwszym z żyjących prozaikow. Na scenie wszakże nie był szczęśliwy, Tragedija jego *Manuza* i drama *del delincuente honrado* naśladowanie iak się zdaje *poctiwego zbrodniarza* (redlicher Verbrecher) są za nadto pedantckie i nie mogą wielkie sprawić wrażenia.

Don Thomas de Yriarte uchodzi za wybornego bajkopisa, znajoma jest jego jedna komedija *El Senorito mimado* (pieszczony panicz.)

Don Angel de Saavedra rovnwie dobry poeta iak żołnierz, walcząc za sprawę Ferdinanda VII ciężką odniósł ranę, był później członkiem kortezow, i po powrocie Króla został wygnany. Taki jest zwyczajny tok rzeczy w Hiszpanii, wypadek podobny nawet nikomu tam się dziwnym niezdaje.

Don Leandro Fernandez de Moratin wydał teatr swój w Paryżu. Lepsze z jego sztuk są: *El si de las Ninas* (Tak, młodej dziewczyny) *la Mogigata* (hipokrytka) i *El Viejo y la Nina* (Starzec i dziewczyna). Komu jednak miejscowość sceny nie jest znajomą, ten tylko w polowie pojmie ich znaczenie. Jeszcze jego «Po-

(\*) Nie sądziemy żeby to się miało ściągać do samego Arystotelesa, ściąga się chyba do jego wykładaczów. (Prz. Red)

blażanie wszystkim» (*Indulgencia para todos*) zasługuje na wspomnienie. (\*)

Większa część Poetów drugiego rzędu szła pod znamieniem Martinez de la Rosa, i Gorostiza. Zbyt daleko by to nas zaprowadziło, gdybyśmy o dziełach ich choć powierzchownie mówić chcieli, nie możemy jednakże nie zastanowić tu uwagi Czytelnika, nad komedią *los tres iguales* (Trzej sobie równi) przyjętej z wielkim oklaskiem w Madrycie, mającej prawdziwe zalety, krócej Autor nie wymienił swego nazwiska.

Sławny Xiążę pokoju (de la Paz) mieszkający w Rzymie (\*\*) w roskosznym ustroniu, w czasie panowania swego w kraju, uważał za rzecz wysokiej sławie jego odpowiednią opiekować się Literaturą. Jemu powiększyć części winna Hiszpanija żyjący jeszcze Poetów. On ich zachęcał, rozdawał hojnie dostojęstwa i podarunki, niektórych nawet na stopnie Ministrów wynosił. Jego upadek pociągnął za sobą ruinę tych którym względów swoich udzielał.

W tym okresie pisano ody, którym nie zbywa ani na harmonii ani na głębokim uczuciu. S pomiędzy nich celuje oda Leandra Fernandez Moratina, poświęcona pamiętce przyjaciela jego Don Jose Antonio de Conde, autora dziejów Arabskiego panowania w Hiszpanii.

Arriaza należy do Szkoły Gallicystów, wiersz jego gładki podoba się, w wyrażeniach jest wiele ognia, mianowicie w odzie na bitwę Trafalgarską. Sienfuegos zaleca się odą na cześć Jenerała Bonaparte. Zasługują też nie mało na uwagę romanse Grób, (*El Tumulo*) Starzec i Jesion, (*el Anciano y el Fresno*) i wiele jeszcze innych.

Jglesias jeden podobno s pomiędzy żyjących odznacza się mocnym charakterem narodowości, lecz obrawszy stan duchowny, poświęca prace swoje jedynie świętym przedmiotom, Norona niższe od niego zajmuje miejsce. Manuel Quintana nie jest bez zalet; w swojej *Hermosura*, (hymnie do piękności) sławi wprowadzenie Włokny do Ameryki. —

Oprócz Klasyków i Ramantyków znajduje się jeszcze w Hiszpanii klasa osobna jakby neutralnych poetów, którzy stary patriotyzm z nową cywilizacją pojednać usiłują. Na ich czele stoi sławny Juan Melendez, po nim idą Don Alberto Lista, Don Nicazio Gallegas i Dona Vincente Maturena de Guttierrez, która na nowo wydała swoje

*Ensayos poeticos* nikt jednakże do tychczas niewyrówna Melendezowi; jego Wesele Kamaczo (Bodas de Camacho) nie jest najlepszym plodem, ale ody filozoficzne, sonety i romanse, usprawiedliwiają poniekąd tytuł *boskiego*, dany mu od jego rodaków. Sonet *Qual suele Abeja inquieta revolando* jest prawdziwym w tym rodzaju arcydziełem.

(z Niem. przekład K. L.)

## WIADOMOŚCI NAUKOWE.

*Szkoły Francuskie i kurs Estetyki w Paryżu.* Jak dalece jeszcze w ogóle we Francji i Anglii schodzi na dobrém Szkół urządzeniu, możnaby przywieść smutne tego przykłady. Tak, co się tycze Greckiego języka nauczyciele wydają w Paryżu łatwych Klasyków ze wstawionem między wierszami tłómaczeniem, ażeby na lekcji text bez przygotowania mogli objaśnić. Kiedy się kto ich zapyta czy takie książki są i dla uczniów przeznaczone, odpowiadają że nie; lecz jest ich interesem żehy uczniowie je kupowali. Angielskie Gramatyki Greckiego języka (Butman niedawno do niektórych szkół został wprowadzony) nie mają akcentu i examen Grecki Ostindyjskiej kompanii, kończy się na czytaniu textu nowego Testamentu.

Uczniowie przeto do wyższych Szkół (we Francji do Uniwersytetu należą i Kollegia czyli Gimnazja) przybywają nie przygotowani, i wykład professorów małe bardzo przynosi pożytki. W niższych zakładach reforma postępuje bardzo powoli, a w wyższych za nadto prędko. W Paryżu do lekcji przybyła już teraz i Estetyka. P. Andrie (Andrieux) rospowiada w Collège de France o *to kalón sur le beau et le bon*, przed zgromadzeniem obojg pól słuchaczy. Oto są niektóre rysy tych lekcji. *Le beau*, było rozmaicie pojmowane. Plato uważał je za typ pierwiastkowy materialnie niejako w duszy wrażony. Nowszy Filozof bierze je za pożyteczne, ale P. Andrie robi uwagę że pożyteczne dla zmordowanego łożko nie jest jeszcze dla tego pięknem. Piękność obudza *sentiment de plaisir mêlé d'un sentiment d'admiration* (słowa Woltera). Jeżeli podziwienie przemaga, piękność staje się górnoscia; jeżeli upodobanie dorównywa podziwieniu, przedmiot jest właściwie pięknym, a żadnym kiedy upodobanie tylko się obudza. S pięciu zmysłów, wyłącza Andrie z Estetyki smak, rozumie się smak podniebienia, powtórne powonienie i dotykanie; co smakujemy, dotykamy albo wachamy, przechodzi bezpośrednio do zmysłów, i pośrednio już niejako przez powonienie a jeszcze więcej pośrednio przez widzenie i słyszenie, i dla tego oba te ostatnie zmysły należą do krainy piękności. Cośmy raz naszym wzrokiem lub słuchem ujęli, przeciska się w głąb duszy do serca; przedewszystkiem piękne wiersze. Ażeby tego dowieść czytał Andrie wyjątek z Lukrecjusza i tłómaczenie z Woltera. Lukrecjusz rozwija myśl że jest pięknie czyli przyjemnie patrzeć na walkę, lub na rozbicie się okrętu zdala od niebezpieczeństwa, przyczynę widzi w naszej ciekawości i we wrazeniu które widok na nas sprawia. Wolter mniema, że tu sama ciekawość działa, dowodzi że sam widział rozbijający się okręt i widział jedynie s ciekawości, zajęło go to mocno bo był *curieux et sensible*. Wolter mówi sam przeciw sobie, bo nieco wprzody powiedział że *la curiosité seule* na niego działała. Andrie

(\*) Autor przytaczając zdaniem jego lepsze ze sztuk Moratina, nie wiem za co opuszcza komedię *El Cafe, or la Comedia nueva* znajdującą się w jednym i tym że samym zbiorze z drugimi, wydanym w Paryżu, pod tytułem *Obras dramaticas y Lyricas de Don Leandro Fernandez de Moratin*. W komedii tej pisanej prozą, Moratin wysmiewa wady ówczesnej dramy, zabawna jest i tak powszechnie ulubiona na scenie hiszpańskiej, jak *szkoła Obmowy* Sheridana na teatrze *Drury-lane*. Moratin nie same tylko pisał komedije, nie bez zalety są jego Liryczne poezije i rozmaite w przedmiocie literatury uczone rosprawy, jest on jedynym z małej liczby hiszpańskich poetów, którzy nie przestając na samych tylko uniesieniach szczęśliwego talentu, udzielonego im od natury, umysł swej pracowitą nauką starali się ukształcić; posiadał obszernie wiadomości w starożytnej i nowszej literaturze, i co tylko pisał nosi cechę dojrzałego rozsądku i wybornego smaku. Komedije jego są pełne zdrowej krytyki, zaprawionej solą niepospolitego dowcipu, prawda iż tu i ówdzie miejscowe alluzije utrudniają czytelnika, mało znającego Hiszpaniję; ale też alluzije te stanowią wielką zaletę autora w jego ojczyźnie. (Przyp. Tłumacza.)

(\*\*) Teraz w Paryżu (Przyp. Red.)

utrzymuje że do tego w połowie albo w trzech czwartych częściach przyczyniła się *émotion*.

Ludzie ukształceni lubią także tragedje. Kupują bilety na płacz. Angielski jeden pisarz nie mógł pojąć, po co tyle ponosić kosztu na żal po Hekubie, kiedy każdy we własnym domu tyle miewa strapienia. A kiedy w czasie rewolucji pytano Lemiera, dla czego niepisze w tragedii? odpowiedział: *la tragedie court les rues*. Tak było w samej rzeczy powiada Andrie, ale też to była *tragedie populaciere*.

Andrie znał Lemiera, poezję jego uznaje za piękne, a jednak młodzi Francuzi dziś się na nią krzywią, ci młodzi są romantycy, Andrie w to się nie wdaje. Język powszedni francuski zdaje mu się poetycznym, a jeżeli w dzisiejszych czasach być nim przestał, to jedynie s powodu braku poetów. Ale dość i tego aby wiedzieć jaka to jest we Francji estetyka na *Katedrze*!

Kiedym wyżej wspominał, że w niższych szkołach reforma postępuje z wolna, nie miałem w myśli prywatnych zakładów, w których nowości wcale się nie lękają. Do tych nowości należy i wskrzeszanie starych metod. Jeden zaczyna w nauczaniu języków od tłumaczeń nie wykładając wcale grammatyki, drugi uczniom nie daje tekstu bez tłumaczeń: ta ostatnia metoda, podobna do Hattextu bez tłumaczeń: ta ostatnia metoda, podobna do Hattextu miltońskiej, teraz w wielkiej jest wziętości: lecz panującą jak się zdaje zostanie metoda Żakoto (Jacotot), która się w stolicy nawet w klasie rzemieślniczej szerzyć poczyna. Za niedawnych rządów Martiniaka (Martignac) wysłano w różne strony uczonych dla poznania się ze wszystkimi metodami: z Niderlandów gdzie Żakoto szkoły już od lat wielu kwitną, wrócił P. Ginio (Giugnaut), ale trafił na zmienione Ministerstwo, wiadomo czy się przydadzą na co zebrane przezeń postrzeżenia. (Ausland).

— Język Lettów należy już prawie do zaginionych: historyczne i plemienne związki Litwy s tym ludem dziś, w niewielu już szczątkach pozostałym, powinnyby służyć za powód do lepszego niż dotąd obeznania się s pracami, nad dochowaniem i zbadaniem tego języka podjętymi. S pomiędzy nich najważniejszym jest bezwątpienia pismo wydawane przez Towarzystwo Łotewsko-literackie w Miłławie, noszące tytuł «Magazin, herausgegeben von der Lettisch literarischen Gesellschaft.» Pisma tego w r. przeszłym wyszedł drugi poszyt drugiego tomu 72 str. 8-o. i 24 str. tablic 4-o. Cena 5 złote. — W Ryskiem periodycznym piśmie *Provinzialbatt für Kur-Liv und Esthland* któreby i u nas za wzór prowincjonalnych pism posłużyć mogło, pomieszczona jest krótka następująca wiadomość o tym ostatnim poszycie.

«Przedmowę zaczyna zapowiedź, że dwa pierwsze poszyty tego tomu, mają zawierać teoretyczne, trzeci zaś praktyczne roboty, któreby mogły być krajowcom (Łotyżom) udzielane. Zamiar taki godzien jest wszelkiej pochwały: towarzystwo tym sposobem w poszytach teoretycznych terazniejszy charakter Łotewskiego języka, dla Niemców wyjaśni: praktycznym poszytem zawierającym bądź tłumaczenia na Łotewskie, bądź oryginalne w tym języku pisma, pomnażać będzie ciągle szczupłą bibliotekę Lettów i poda im nowy sposób kształcenia się: zwłaszcza jeśli jak słusznie się można spodziewać, pisma prozą raczej niż wierszem będą dobierane. Poszyt pierwszy zawiera: 1) Dodatki i objaśnienia do gramatyki Łotewskiej Sztendera, przez 5ciu znawców Łotewskiego języka. Widać z nich że przerobienie i poprawa stariej gramatyki byłyby

trudniejsze niż napisanie nowej. 2) Postrzeżenia nad Łotewskim wierszopisarstwem przez Hugenbergera. Jest to właściwie gruntowny wykład prozody. 3) O rzeczownikach na *klis* przez tegoż. 4) Zbior jedno-zgłoskowych słów Łotewskich przez Bokorna. Przydane są ciekawe nad nimi uwagi.»

W ostatnich latach zaczęły się ukazywać w Wilnie książki po litewsku pisane: zdaje się s tych początków że i litewski język wkrótce będzie miał takich gorliwych badaczy, jakich ma Łotewski. Dla nich zapewna Kurlandzkie prace nie będą obojętne: powodzenie ich najwięcej przypisać należy gorliwości tamecznego duchowieństwa: a jednak duchowieństwo to mówi językiem któremu już dawno po krwawych walkach mowa Lettów ustąpić musiała. Niemcy uczą się na to po Łotewsku, aby Łotyżom w ich języku słowo Boże tłumaczyli, łączą w jedno usiłowania, aby ich język uchowali. Tak, co człowiek zabierca wytepiał, człowiek oświecony ochrania. Bliżsi miejscem i świadomi tamecznych okoliczności, może nam zechcą dokładniej opowiedzieć stan terazniejszy języka i oświecenia Łotyskiego.

#### PISMA PERIODYCZNE WE FRANCJI.

Styczniowy poszyt jednego s celniejszych pism periodycznych francuskich (*Revue Française*) zawiera rzecz o statystyce pism periodycznych we Francji porównanej z r. 1812 i 1829. Wypadki pomieszczonej w tym piśmie rachuby są takie, iż bez historycznych nawet objaśnień, ważnemi wydawać się muszą. Odważamy się więc na zapełnienie strony liczbami.

#### Dzienniki i pisma peryodyczne w Paryżu.

	1812	1829.
Edukacja . . . . .	2.	14.
Języki i grammatyka . . . . .	0.	3.
Rzeczy Religijne katolickie . . . . .	0.	13.
— — — — protestanckie . . . . .	0.	2.
Filozofija moralna (sociale) . . . . .	0.	6.
Prawoastwo, nauka prawa i praktyka . . . . .	10.	18.
Nauki w ogólności (sciences générales) . . . . .	3.	12.
— przyrodzenia . . . . .	2.	5.
— lekarskie . . . . .	5.	28.
Magnetyzm . . . . .	0.	2.
Chemija . . . . .	1.	2.
Górnictwo . . . . .	0.	1.
Matematyka . . . . .	0.	1.
Inżynierija cywilna . . . . .	0.	1.
Żeglarsstwo . . . . .	0.	2.
Ekonomija polityczna . . . . .	1.	7.
Handel . . . . .	0.	15.
Rolnictwo . . . . .	2.	6.
Ogrodnictwo . . . . .	0.	3.
Jeografia . . . . .	1.	5.
Historija i żywoty . . . . .	0.	3.
Bibliografija . . . . .	2.	2.
Literatura . . . . .	5.	60.
Polityka . . . . .	5.	32.
Sądownictwa . . . . .	1.	5.
Wolnomularstwo . . . . .	0.	1.
Sztuki piękne kunszta i rzemiosła . . . . .	1.	7.
Sztuka wojenna . . . . .	1.	4.
Muzyka . . . . .	0.	4.
Zakłady publiczne, rzeczy administracyjne . . . . .	1.	10.
Stada, myślistwo, wyścigi konne . . . . .	0.	1.
Loterije i gry . . . . .	0.	3.

## ROZMAITOŚCI.

Mody . . . . .	1.	5.
Doniesienia i ogłoszenia . . . . .	1.	27.

45. 509.

*Pisma periodyczne Paryskie pod względem na czas ich wychodzenia.*

	1812.	1829.		1812.	1829.
Codziennie . . . . .	5.	30.	3 razy na miesiąc	1.	8.
6. razy na tydzień	0.	5.	2. 5. 4 — — —	0.	1.
5. — — — — —	0.	1.	2 — — — — —	1.	19.
3. — — — — —	0.	8.	1 lub 2 . . . . .	0.	2.
2. — — — — —	0.	47.	Miesięczne . . . . .	28.	107.
Raz lub dwa . . . . .	0.	3.	10 razy na rok . . . . .	0.	1.
Tygodniowe . . . . .	2.	45.	8 lub 9 . . . . .	0.	1.
6 razy na miesiąc	2.	15.	Co dwa miesiące . . . . .	0.	2.
4 — — — — —	0.	4.	Co trzy, . . . . .	0.	5.
3 lub 4 — — —	0.	1.	Pół periodyczne . . . . .	6.	4.

*Uwaga.* Rozmiar arkuszy pism codziennych albo raczej często wychodzących, znacznie się powiększył w porównaniu do r. 1812 i miesięczne pisma daleko większą mają objętość.

*Pisma periodyczne w Departamentach*  
1812.

Pisma polityczne czyli raczej dzienniki prefektur . . . . .	64.
Pisma nauk i sztuk . . . . .	13.
Pisma poświęcone literaturze i teatrom (jedno <i>co Tydzień</i> w Ruen) . . . . .	1.
Ogłoszenia (Feuilles d'annonces) . . . . .	68.

1829.

146.

Pisma polityczne za poręką, albo oswobodzone od poręki jako miesięczne . . . . .	87.
Pisma nauk i sztuk . . . . .	51.
Pisma poświęcone literaturze (wiele pism administracyjnych przybrało tę barwę dla uniknięcia poręki) . . . . .	60.
Ogłoszenia . . . . .	206.

598.

*S tych pism wychodziło.*

	1812.	1829.
Codziennie . . . . .	7.	12.
6 razy na tydzień . . . . .	1.	176.
3. . . . .	12.	26.
2. . . . .	37.	72.
Co tydzień . . . . .	60.	200.
Co miesiąc . . . . .	10.	56.

*Uwaga.* w Bretanii którą Diupę (Dupin) tak czarno na swojej mappie cieniowanych podług oświecenia prowincji Francuskiej oznaczył, wyjąwszy jeden departament Dolnej Loary, liczba pism albo pozostała przy jedności, albo się nawet cofnęła od 1812 r.

Niewymierność w ogólnym wzroście pism periodycznych w Paryżu i w departamentach, autor artykułu w *Revue Française* przypisuje ustawie 1814 r. ograniczającej liczbę drukarzy i innym doczesnym przyczynom.

— Wysze w Paryżu dzieło *Cours de mathematique à l'usage de la marine* zwraca na się powszechną uwagę. Część 1. obejmująca Arytmetykę i Algebrę ułożona jest przez znakomitego analistę Barona Reno (Reynaud); Druga zaś zawierająca Geometrię i Trygonometrię i ich zastosowanie przez P. Nikolle (Nicollet).

— Jeografowie twierdzą (powiada P. Polewoj, w swojej Historji narodu Ross.) że podług różnicy języków, pokolenia Sławiańskie w terażniejszym stanie, znajdują się w następnym do siebie stosunku: Rossyjskiego dialektu sławian liczy się do 35,000,000.—Serbskiego 3,040,000.—Kroatskiego 730,000.—Windyjskiego 800,000.—Bohemskiego (Czeskiego) 3,700,000.—Wendskiego czyli Sorabskiego 200,000. — W ogóle 55,270,000. Jeżeli zatem przypuszczymy że Europa ma 200,000,000, mieszkańców to Sławianie składać będą czwartą część ludności, s których Rossija ma 40,000,000. Austryja do 12,000,000. Prusy więcej niż 2,000,000. Turcja 1,000,000. Saxonija 50,000. Czarnogorija 60,000 i wolne miasto Krakow 100,000.

—Wdrukarni Banku polskiego, rozpoczęto druk pierwszego poszytu *Opisu ptaków Królestwa Polskiego*, przez Ferdynanda Chotomskiego, s textem polskim, francuskim i niemieckim. Do tego poszytu, dołączone będą 7 rycin przez samego autora litografowanych z których część będzie illuminowaną. Jeżeli poszyt ten zrobi nadzieję opędzenia kosztów, które autor na wydanie tego dziełałoży, w takim razie poszyty kolejno co miesiąc z sześcioma rycinami wychodzić będą, aż do ukończenia dzieła.

— Redaktorowie Themidy polskiej zamierzili założyć drukarnię, w której będą wytłaczane pisma sądowe prawne. Kapitał na ten cel zbierają przez akcje po 100 zł. każda PP. Heilman, Jeziorański i Wołowski. Po zebraniu akcji zwołani będą akcjonariusze do wybrania reprezentantów, którzy mają podać projekta do założenia drukarni, do ustanowienia zarządu nad nią i sposobu dzielenia się zyskami. Jednym z pierwszych przedsięwzięć tej spółki będzie przedrukować Volumina legum, a w ogólności przyrzekają projektujący iż taniiej, niż w innych drukarniach będzie można w ich zakładzie dzieła prawne wytłaczać. Nie dowiadujemy się z prospektu, jak wielki kapitał przez akcje ma być zebrany.

— W Hiszpanii około Ronisewal i Tudela zginęło od mrozów około 14,000 sztuk owiec.

— Piszą z Madrytu z d. 10. Lut. że tam zapasy żywności i opału podniosły się do wysokiej ceny, s powodu nadzwyczajnego zimna i utrudnionego przez głębokie śniegi i napady wilków dowozu—W Grancha (St. Jldesons) urzędnicy pałacu Królewskiego przymuszeni byli strzelać z okien do wilków. Niedźwiedzie też dla zimna i głodu powychodziły z gór Sentanderskich i Asturyjskich. W Gwadalaharze ogromny niedźwiedź wszedłszy do sieni jednego domu rozszarpał kobietę. O pół mili od Madrytu na drodze do Pardo złowiono młodego niedźwiadka.

— Na posiedzeniu Królewskiego Londyńskiego Instytutu P. Frodham doniósł o nowym wynalasku już uprzywilejowanym, za pomocą którego powietrze ma zastąpić parę, użytą do nadawania biegu pojazdom.

(*Revue des Journaux.*)